

# DEEPAK CHOPRA

## Droga duchowego czarodzieja

*Kreuj życie, jakiego pragniesz*

Tytuł oryginału: The Way of the Wizard: Twenty Spiritual Lessons  
for Creating the Life You Want

Tłumaczenie: Wojciech Usarzewicz

ISBN: 978-83-283-3603-2

Copyright © 1995 by Deepak Chopra

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording, or by any information storage and retrieval system, without permission in writing from the publisher.

HARMONY BOOKS as a registered trademark and the Harmony Book colophon is a trademark of Random House, Inc.

This translation published by arrangement with Harmony Books, an imprint of the Crown Publishing Group, a division of Penguin Random House LLC.

Polish edition copyright © 2018 by Helion SA. All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock Images LLC.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://sensus.pl/user/opinie/poczar>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: [sensus@sensus.pl](mailto:sensus@sensus.pl)

WWW: <http://sensus.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

*Część druga*

---

## DROGA CZARODZIEJA





— Istnieją nauki — zaczął Merlin — zwane drogą czarodzieja. Czy słyszałeś o niej?

Młody Artur wyjrzał znad rozpalanego bez powodzenia stosu drewna. Rozpalenie ognia w wilgotne poranki wczesnej wiosny nigdy nie należało do zajęć łatwych.

— Nie, nie słyszałem — odpowiedział Artur po chwili zastanowienia. — Czarodzieje? Czy masz na myśli, że czynią rzeczy inaczej?

— Nie, chłopcze, czynią dokładnie tak, jak my — odpowiedział Merlin. Pstryknął palcami, rozpalając zawilgoconą stertę podpałki ułożonej przez chłopaka, bowiem i czarodziej mógł stracić cierpliwość na widok niezgrabnych prób rozpalenia ognia przez młodzieńca. Ogień natychmiast wystrzelił w górę. Merlin rozłożył dłonie i z nicności wytworzył strawę — dwa rudawe ziemniaki i garść dzikich grzybów. — Nabij je na kij i upiecz — rzekł.

Artur skinął głową. Miał zaledwie dziesięć lat. W swym życiu poznał jedynie Merlina, nikogo innego. Odkąd pamiętał, starszy mężczyzna był przy nim. Artur z pewnością miał matkę, ale jej twarz nigdy nie zapisała się w jego pamięci, ani odrobinę.

Starszy mężczyzna o spływającej, białej brodzie objął królewskie dziecko opieką wkrótce po jego narodzinach.

— Jestem ostatnim strażnikiem tej nauki — powiedział Merlin — a ty, być może, będziesz ostatnim z jej uczniów.

Ustawiając ostatnie ziemniaki nad ogniem, Artur obejrzał się przez ramię. Był teraz ciekaw. Merlin czarodziejem? Nigdy nie przyszło mu to głowy. Żył z nim w lesie i kryształowej grocie, sam na sam.

Blask grotty dawał światło. Artur nauczył się pływać, zamieniając się w rybę. Kiedy doskwierał mu głód, jadło po prostu się pojawiało albo Merlin po prostu mu je wręczał. Czyż nie było tak samo w przypadku innych ludzi?

— Widzisz, chłopcze, wkrótce opuścisz te strony — kontynuował mężczyzna. — Uważaj, by ziemniak nie wpadł Ci do popiołu.

Lecz ostrzeżenie przyszło za późno. Ponieważ Merlin egzystował odrobinę w przeszłym czasie, jego słowa wypowiedziano z opóźnieniem, kiedy wydarzenie miało już miejsce. Chłopiec strącił popiół z ziemniaka i na nowo umieścił warzywo na kiju wykonanym z zielonej jeszcze lipy.

— Cóż — stwierdził czarodziej — ten będzie Twój.

— Co masz na myślisz, Merlinie, że odejdę? — zapytał chłopiec. Pobliską wioskę odwiedzał z rzadka, kiedy Merlin udawał się na targ, a i wtedy czarodziej upewniał się, aby obaj ukryci byli w gęstych szatach i kapturach. Lecz chłopak był bystrym obserwatorem i to, co widział u innych, wielce go martwiło. Merlin spojrzał na swego ucznia swym szczególnym, przenikliwym wzrokiem.

— Wysyłam cię, chłopcze, na moczary, grunt zdradliwy. Śmierelnicy nazywają go światem. Trzymałem cię od niego z daleka przez wszystkie te lata, przekazując ci rzeczy, których zapomnieć ci zabraniam.

Mężczyzna umilkł na moment, a potem rzekł:

— Droga czarodzieja.

Zapadła dłuższa cisza, żaden z nich się nie odezwał. Ot, zwyczaj wśród wieloletnich druhów. Ich oddechy niemalże się zgrały, mężczyzny i chłopca. Lecz Merlin musiał wyczuć zniecierpliwienie wijące się w umyśle chłopca, niczym drapieżnik złapany w pułapkę.

Zjedli w ciszy, a potem Artur udał się do błękitnego jeziora nieopodal jaskini, by się umyć. Kiedy wrócił, Merlin opalał się, siedząc na swej ulubionej skale (choć *opalenie się* jest tu względne — czarodziej odgonił chmury, by choć jeden promyk słońca przedostał się

przez korony drzew i spłynął na biel jego magicznych włosów). Pierwsze słowa, które Artur wydusił z siebie, były pytaniem:

— Co się stanie z Tobą?

— Ze mną? Nie martw się chłopcze, z pewnością dam sobie radę bez twojej pomocy.

Natychmiast po zamknięciu Merlin zdał sobie sprawę ze swej szorstkości i tego, że zranił uczucia chłopca. Ale czarodziejom niełatwo jest przeproszać. Nagle przed Arturem pojawił się zacny, długi łuk z jesionu. Chłopak z radością go podniósł, pragnąc nałożyć cięciwę. Wiedział, że to rodzaj przeprosin ze strony czarodzieja.

— Nie o siebie się martwię — kontynuował Merlin — ale o zatracenie mądrości. Jak powiedziałem, być może będziesz ostatnim, kto pojmie nauki czarodziejów.

— Więc upewnię się, by tak się nie stało — obiecał chłopiec.

Merlin skinął głową. Do końca dnia nie poruszył już tematu drogi czarodzieja, ni przez wiele kolejnych dni. Lecz pewnego dnia czerwcowego Artur zbudził się, jego łożo sosnowe pokryte było śniegiem. Zadrżał i usiadł, wzburzając chmurę białych płatków, gdy strzepywał śnieg ze skórzanego koca.

— Myślałem, że czynisz tak tylko w grudniu — powiedział chłopiec, lecz Merlin nie odpowiedział. Stał bez ruchu na środku kręgu śniegu, który pokrywał ich obozowisko. Przed nim tkwiła zjawa nieznanego rodzaju — niczym duża skała, z mieczem tkwiącym w jej sercu. Pomimo chłodu w powietrzu skała wolna była od śniegu, a ostrze połyskiwało, całe jego półtora metra damasceńskiej stali.

— Cóż to? — zapytał Artur. Widok skały poruszył go dogłębnie, choć chłopak nie rozumiał dlaczego.

— Nic — odpowiedział Merlin — po prostu pamiętaj.

Po chwili miecz w kamieniu zaczął znikać, a nim Artur wrócił znad jeziora, po śniegach nie było już śladu. Każdy najdrobniejszy płatek zdążył stopnieć w promieniach letniego słońca, a i skała zniknęła,

niczym sen. Chłopcu chciało się płakać, ponieważ wiedział, iż wizja była prezentem na pożegnanie. Sposobem na pożegnanie i na pamięć.

To, co przytrafiło się Arturowi, kiedy już wyruszył w świat, jest przedmiotem legend. Po wielu trudach trafił w końcu do Londynu pewnego śnieżnego, świątecznego poranka, u stóp katedry, gdzie miecz w kamieniu w tajemniczy sposób znów się przejawiał. Ku zadziwieniu tłumów wychodzących z kościoła wyciągnął miecz ze skały i objął tron. Toczył długie i znużające wojny, aby pokonać rywali roszczących sobie prawo do korony, a później założył Camelot, ośrodek swej władzy. W końcu zaś umarł i stał się historią. Kolejnym pokoleniom pozostało zastanawianie się, jakąż to wiedzę przekazał chłopcu Merlin przez te wszystkie lata spędzone w puszczech, nim młody Artur podszedł do skały i objął swe przeznaczenie za wyłożoną klejnotami rękojeść.

Kiedy Camelot upadł, nie trzeba było długo czekać, aby świat Artura zniknął. Ziemia i jej mieszkańcy powrócili do ignorancji i walk, a Merlin okazał się faktycznie ostatnim z czarodziejów, tak jak przewidział. W historii Zachodu nie pojawił się już żaden czarodziej.

Lecz Merlin nie wiedział, że droga czarodzieja zależała od losów i tego, jak potoczy się historia.

— To, co znam, jest wszędzie wokół — lubił powtarzać. — Odychaj, a znajdziesz.

Czarodzieje znają rzeczy poza granicami czasu, dlatego źródło ich wiedzy również musi znajdować się poza czasem. Ścieżka jest otwarta. Zaczyna się wszędzie i prowadzi nigdzie, choć prowadzi do realnego miejsca. Wszystko to staje się klarowne, kiedy wsłuchamy się w słowa Merlina.



# LEKCJA 1

---

*Czarodziej istnieje w każdym z nas.  
Czarodziej ten widzi i wie wszystko.*

*Czarodziej wykracza poza światłość i ciemność,  
dobro i zło, przyjemność i ból.*

*Wszystko, co widzi czarodziej,  
ma swe korzenie w świecie nieprzejawionym.*

*Natura odzwierciedla nastroje czarodzieja.*

*Ciało i umysł mogą spać,  
ale czarodziej zawsze jest wybudzony.*

*Czarodziej posiada sekret nieśmiertelności.*

— Chłopcze — rzekł Merlin pewnego dnia, śpiesząc do Artura z miską zupy — spróbuj.

Artur niechętnie spróbował. Zawartość miski okazała się przepyszną zupą z dziczyzny i dzikich korzeni, sekretnie doprawioną przez Merlina, kiedy chłopiec nie patrzył. Artur wręcz nie mógł się oprzeć i niecierpliwie zanurzył łyżkę po raz drugi, tylko po to, by ta została wybita mu z rąk.

— Jeszcze — wydusił z pełnymi ustami. Merlin pokręcił głową.

— Cała uczta była w tej pierwszej łyżce — napomniął.

Wpierw Artur poczuł falę frustracji i zawodu, ale zaraz potem odczuł pełność, jakby zjadł całą porcję. Wkrótce potem, kiedy chłopak drzemał pod drzewem, Merlin podszedł szybko i zostawił obok chłopca dużą miskę zupy. Oddalając się, mruknął:

— Pamiętaj tylko, czymże byłyby te wszystkie lata nauki czarów, gdybym nie mógł ci pokazać wszystkiego w pierwszej lekcji?

## ZROZUMIENIE LEKCJI

Zrozumienie nauk czarodziejów zajmuje lata, ale wszystko, co przejawia się na przestrzeni lat i dziesięcioleci, dostępne jest już w pierwszej lekcji Merlina. Tu właśnie czarodziej się przedstawia. Opisuje swoje podejście do życia, którego celem jest rozwiązanie największych zagadek śmiertelności i nieśmiertelności. Wszystko to dzieje się w magiczny sposób. Po pierwsze, Merlin nie pojawia się w formie fizycznej. Formy nie mają dla niego znaczenia. Widział, jak światy przychodziły i odchodziły, przetrwał zmiany eonów, a jego reakcja na wszystko jest zawsze ta sama: widzi.

Czarodzieje widzą. Co takiego widzą? Rzeczywistość jako całość, nie zaś jej wiele fragmentów.

— Czy zawsze byłeś czarodziejem? — zapytał Artur.

— Jakże mógłbym być — odpowiedział Merlin. — Kiedyś byłem taki jak ty, a kiedy spoglądałem na człowieka, widziałem tylko formę cielesną. Ale po jakimś czasie zobaczyłem, że człowiek żyje w domu będącym przedłużeniem jego ciała — nieszczęśliwi ludzie o chaotycznych uczuciach żyją w brudnych domach; szczęśliwi, zadowoleni ludzie żyją w uporządkowanych domach. Była to prosta obserwacja, ale po jakimś czasie pomyślałem, że kiedy widzę dom, to tak naprawdę widzę człowieka.

— Potem zacząłem widzieć więcej. Kiedy widziałem człowieka, widziałem też jego rodzinę i przyjaciół. To również przedłużenia tej osoby, które wiele mi mówiły, kimże osoba ta jest. Widziałem coraz więcej. Widziałem uczucia, pragnienia, lęki, marzenia, nadzieje. Z pewnością to również część człowieka, jeśli tylko twe oczy mogą to dostrzec.

— Zacząłem obserwować energię, którą każdy człowiek emanował. W tym momencie zwykła forma fizyczna stała się nieistotna, a wkrótce widziałem światy w światach w każdym, kogo spotkałem. Potem uświadomiłem sobie, że każda żywa istota to cały wszechświat, tylko ukryty na inny sposób.

— Czy to naprawdę możliwe? — zapytał Artur.

— Nadejdzie dzień, kiedy uświadomisz sobie, że cały wszechświat możesz odnaleźć w sobie, a wtedy staniesz się czarodziejem. Jako czarodziej nie żyjesz w świecie, lecz to świat żyje w tobie.

— Stulecie po stuleciu, czarodzieja szukano wszędzie, gdzie się udał — w gęstych puszczech, grotach, wieżach i świątyniach. Czarodziej podróżował również pod wieloma imionami — zwano go filozofem, magiem, mędrcelem, szamanem, guru. „Powiedz nam, czemuż to cierpimy. Powiedz nam, czemuż to starzejemy się i umieramy. Powiedz nam, czemuż brak nam sił, aby tworzyć dobre życie, którego dla siebie pragniemy”. Tylko wobec czarodzieja śmiertelnicy mogli obnażyć tyle ze swych trudnych pytań.

— Wysłuchawszy dokładnie, czarodzieje, mistrzowie i guru zawsze mówili to samo: „Mogę rozwiązać cały ten problem ignorancji, jeśli rozumiesz, iż jestem w tobie. Ta oddzielona istota, do której zdajesz się przemawiać, nie jest oddzielona. Jesteśmy jednością, a na poziomie tej jedności żaden z twoich problemów nie istnieje”.

Pewnego razu Artur ubolewał, iż Merlin nie pozwalał mu opuszczać lasu, nie licząc kilku zaledwie doświadczeń świata zewnętrznego. Merlin prychnął:

— Świat? Sądzisz, że jak wszyscy ci ludzie żyją, ci, których widziałeś w wiosce? Przejmują się przyjemnością i bólem, pragnąc pierwszego i desperacko unikając drugiego. Żyjąc, marnują swoje życie, bojąc się śmierci. Zyskać bogactwo czy popaść w biedę, obawy te ich przytłaczają, karmiąc ich największe lęki.

Na szczęście, wewnętrzny czarodziej nie odczuwa nic z tych rzeczy. Ponieważ widzi prawdę, nie widzi nieprawdy, ponieważ gra przeciwności — przyjemności i bólu, bogactwa i biedy, dobra i zła wydaje się prawdziwa tylko dopóty, dopóki nie nauczysz się dostrzegać szerszego, czarodziejskiego szablonu. Nie można jednak zaprzeczać, trudy dnia codziennego są jak najbardziej prawdziwe dla zwykłych ludzi. Zewnętrzne życie *jest* faktycznie życiem, jeśli wszystko, w co wierzysz, to zaledwie doświadczenia zmysłowe.

Śmiertelnicy zwrócili się do czarodziejów, by ci rozwiązali ich obsesję zewnętrzności i zaspokoili tęsknotę za czymś głębszym. „Musi być coś więcej niż tylko zwykłe życie” — tak właśnie myśleli śmiertelnicy, nie wiedząc do końca, czymże to coś więcej może być.

— Poświęć czas nie na rozmyślania, *co* widzisz — doradził Arturowi czarodziej — lecz *dlaczego* to widzisz.

Pierwsza lekcja sprowadza się więc do tego: dostrzegaj rzeczy tkwiące poza ograniczoną jaźnią, aby zobaczyć jaźń nieograniczoną. Przekrocz zasłonę śmiertelności i odnajdź czarodzieja. Tkwi on w Tobie i tylko w Tobie. Kiedy już go znajdziesz, zaczniesz widzieć. Ale to, co możesz zobaczyć, rozwija się z czasem, kiedy jesteś gotów. Nim zaczniesz widzieć, będziesz czuł, że istnieje coś więcej, niż aktualnie doświadczasz. To niczym słaby głos, szepczący: „Odnajdź mnie”. Głos, który do Ciebie woła, jest pozbawiony emocji, spokojny, pewny — lecz też nieuchwytny. To głos czarodzieja, ale także i Twój własny.

## ŻYCIE Z LEKCJĄ

Słowa Merlina działają subtelnie, niczym woda powoli przesiąkająca w głąbiny ziemi. Woda, która dziś wypływa z otchłani, tysiące czy nawet miliony lat temu spadła jako deszcz. Nikt nie wie za dużo o życiu tej ukrytej wody, dokąd zmierza, co dzieje się z nią w głębinach skalnych. Ale pewnego dnia, uwolniona przez grawitację, wznosi się z ciemności i zadziwiająco wypływa na powierzchnię, całkowicie czysta i świeża.

Tak samo jest z Merlinem. Jeśli przysiądziesz w ciszy i posłuchasz przez chwilę, słowa zaczną się osadzać w Tobie. Pozwól im na to, a potem pozwól, aby mądrość zrobiła swoje. Nie oczekuj jakichkolwiek rezultatów, ale bądź gotów na cokolwiek się stanie. Cokolwiek się stanie, będzie dobre.

Pierwsza lekcja mówi o odnalezieniu czarodzieja i docenieniu jego punktu widzenia, który jest bardzo odmienny od tego, co przeżyliśmy od umysłu czy emocji. Emocje to odczuwanie i reakcje. Są natychmiastowe, jak drzenie ukwiału na najdrobniejszy nawet dotyk. Ból powoduje emocjonalne spięcie; przyjemność zaś prowadzi do rozluźnienia i uwolnienia.

Umysł zaś nie pracuje tak natychmiastowo. Posiada bogatą kartotekę wspomnień i cały czas je przerzuca. Porównuje nowe wspomnienia ze starymi i podejmuje decyzję: to jest dobre, tamto jest złe, to jest warte powtórzenia, tamto już nie. Dlatego emocje dają reakcję natychmiastową, automatyczną na dowolną sytuację, niczym dziecko daje uśmiech albo zaczyna płakać. Umysł zaś analizuje swój bank pamięci i oferuje reakcję spóźnioną.

Czarodziej nie doświadcza żadnej z tych reakcji, czy natychmiastowej, czy opóźnionej — Merlin po prostu jest. Widzi świat i pozwala mu być takim, jaki jest. Nie jest to jednak bierność. Wszystko w świecie czarodzieja bazuje na zrozumieniu, że „wszystko to jest mną”.

W związku z tym, akceptując świat takim, jaki jest, czarodziej postrzega wszystko w świetle samoakceptacji, która jest światłem miłości.

Wydaje się dziwne, że czarodziejska definicja miłości zamknięta jest w milczeniu. Dla emocji miłość jest nagłą falą uczuć, bardzo aktywnym przyciąganiem do jakiegoś przytłaczającego bodźca. Umysł ma zaś swoje własne podejście, choć nie tak wcale odmienne; umysł kocha cokolwiek, co powieli przyjemne doświadczenie z przeszłości. „Kocham to” oznacza „kocham powtarzać to, co było przyjemne w przeszłości”. Dlatego zarówno umysł, jak i emocje są selektywne. Dokonywanie wyborów nie jest złe, ale wymaga wysiłku. Choć wszystkich nas nauczono, że wysiłek jest dobry, że niczego nie można osiągnąć bez pracy, to tak nie jest. Bycia nie można osiągnąć poprzez wysiłek.

Na bardziej subtelnym poziomie dokonywanie wyborów oznacza również odrzucenie. Umysł skupia się na jednej rzeczy naraz. Zanim zdążysz powiedzieć: „Lubię to”, musisz odrzucić wszystkie inne opcje wyborów. Rzeczy, które odrzucamy, bardzo często są podkoloryzowane przez strach. Dla umysłu i emocji ból i cierpienie nie są czymś neutralnym. Ten nawyk dokonywania wyborów sprawia, że marnujemy dużo energii, ponieważ umysł cały czas bacznie uważa, by upewnić się, że nie doświadczymy ponownie zranienia, zawodu, samotności i wielu innych przykrych doświadczeń. Nie ma już miejsca na ciszę.

Bez ciszy nie ma też miejsca dla czarodzieja. Bez ciszy nie można tak naprawdę doceniać życia, delikatnego w swej naturze niczym pąk róży. Kiedy śmiertelnicy udają się z pytaniem do czarodzieja, czynią to, ponieważ zauważyli, że czarodziej nie żyje w strachu. Cokolwiek przytrafia się czarodziejowi, ten to akceptuje, przyjmuje bez walki.

— Jak zachowujesz ten spokój umysłu? — pytają śmiertelnicy. A wtedy czarodziej odpowiada:

— Spójrz w siebie, tam jest tylko spokój.

Dlatego pierwszym krokiem do świata Merlina jest zrozumienie, że świat ten istnieje — to wystarczy. Kiedy przysiadasz do tej lekcji, umysł może się buntować, krzycząc „nie!” na samą myśl, że może istnieć inny pogląd na świat, pogląd inny niż ten, do którego przyzwyczajony jest umysł. Twoje emocje mogą dołączyć do umysłu w postaci nieufności, nerwowości, znudzenia, sceptycyzmu czy lekceważenia — cokolwiek. Nie opieraj się tym odczuciom. To tylko stare emocje, nawyki związane z dokonywaniem wyborów. Twój umysł chce się poczuć ważny przez takie odrzucenie. Przez lata wiernie Ci służył, chroniąc Cię przed nieprzyjemnymi rzeczami. Pytanie brzmi, czy taktyka obrona przez umysł działa. Umysłowi może udało się inteligencja, ale nie za dobrze idzie mu czynienie Cię szczęśliwym, spełnionym i zadowolonym z siebie.

Merlin nie walczy z umysłem. Wszystkie konflikty rodzą się z myślenia, a czarodziej nie myśli. On widzi. I to właśnie klucz do cudów, ponieważ wszystko, co dostrzegasz w wewnętrznym świecie, manifestujesz w świecie przejawionym, zewnętrznym. Żyj tą pierwszą lekcją, pozwól, aby wody mądrości zaczęły przepływać przez sekretne przesmyki Twojej wewnętrznej istoty, a potem obserwuj. Jest w Tobie czarodziej, który pragnie tylko jednej rzeczy: narodzić się.

## NOTATKI



# PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
- 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
- 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW  
w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**

## *Czarodziej jest w każdym z nas. Widzi i wie wszystko.*

Co ma wspólnego czarodziej z rozwojem duchowym? Przypomnij sobie opowieści o Merlinie, Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu. Świat magii, transformacji i bohaterów, odważnych zmian i niesamowitych przygód. Dziś wracamy do mitów, aby odkryć zaskakująco aktualne prawdy, które poprowadzą nas w rozwoju duchowym.

**Deepak Chopra** sięga po najwspanialsze opowieści, aby w 20 lekcjach pokazać Ci, że czarodzieje istnieją. A Ty jesteś jednym z nich.

***Kim jest czarodziej? To nie ktoś, kto po prostu zna się na czarach, lecz ktoś, kto potrafi wywołać transformację.***

**Chopra** jasno tłumaczy, dlaczego dziś potrzebujemy czarodziejów — zapomnieliśmy, że wszystkie opowieści o magii sprowadzają się do transformacji rzeczywistości.

To nie zaklęcia, artefakty lub rytuały sprawiają, że wierzymy w czarodziejską moc, ale umiejętność wprowadzenia zmiany. Odwaga, by przekształcać swoje życie.

Jednak każdy z nas potrzebuje mistrza — tak samo jak król Artur potrzebował Merlina.

Dzięki tej książce zostaniesz czarodziejem, przewodnikiem swojego życia i nauczysz się zmieniać żelazo w złoto.

W baśniowej otoczce **Chopra** opowiada, jak możesz tego dokonać. Każda z 20 lekcji przedstawiona jest z punktu widzenia czarodzieja. Aforyzm jest drobiną czarodziejskiej mocy, która pozwoli Ci przenieść się poza rzeczywistość. Dzięki temu zrozumiesz, że moc transformacji jest w Twoim posiadaniu, a zmiana życia jest prostsza, niż myślisz. Lekcję uzupełnia opowieść o Merlinie i rycerzach Okrągłego Stołu, która pomoże Ci zrozumieć sens aforyzmu i ukryte w nim prawdy o wszechświecie. Na końcu czeka Cię ćwiczenie, które utrwali Twoje nowe umiejętności. Ostatnia część książki jest poświęcona alchemii. Alchemia to przemiana rzeczy w złoto — tę idealną, niemożliwą do sfalszowania substancję. W ujęciu ludzkim złoto jest symbolem czystego ducha. Jeśli człowiek wyjdzie poza swoje ograniczenia, porzuci wszelkie lęki i uświadomi sobie czystość ducha w sobie, to zrealizuje wszystkie siedem kroków alchemii.

***Podróż ku cudom zaczyna się tutaj. Teraz to najlepszy czas, aby zacząć.***

**Deepak Chopra** jest z wykształcenia internistą, endokrynologiem, jak również autorem przeszło 60 książek przetłumaczonych na ponad 85 języków; jego prace trafiły na listę bestsellerów „New York Timesa” zarówno w kategorii fikcji literackiej, jak i literatury popularnonaukowej. Uznawany za jednego z najważniejszych przedstawicieli nurtu nowej duchowości ([www.deepak Chopra.com](http://www.deepak Chopra.com)), ma w dorobku publikacje z tej dziedziny, między innymi: *Duchowe rozwiązania. Odpowiedzi na największe życiowe wyzwania*, *Przyszłość Boga. Praktyczne rozważania o współczesnej duchowości* oraz *Zatrzymaj czas. Poznaj pierwiastek wiecznej młodości ciała i umysłu*.

OSOBOWOŚĆ ODNOWA  sensus



Księgarnia internetowa:  
<http://sensus.pl>

Sprawdź najnowsze promocje:  
• <http://sensus.pl/promocje>  
Książki najchętniej czytane:  
• <http://sensus.pl/bestsellery>  
Zamów informacje o nowościach:  
• <http://sensus.pl/nowosci>



Zamówienia telefoniczne:  
**0 801 339900**



**0 601 339900**

Helion SA  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
tel.: 32 230 98 63  
e-mail: [sensus@sensus.pl](mailto:sensus@sensus.pl)  
<http://sensus.pl>

cena 37,00 zł

ISBN 978-83-283-3603-2



9 788328 336032